

Monika Jaworska – Witkowska
Centrum Studiów Zaawansowanych i Badań Naukowych
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Liberatura, czyli **totalne podejście** do **ciała, tekstu i przestrzeni**

„Każda recepcja pisma – a więc także typografii – odbywa się na dwa sposoby:
po pierwsze jako czytanie właściwe,
czyli przetwarzanie widzianych liter w mózgu,
po drugie jako (najczęściej) postrzegane nieświadomie)
WIDZENIE OBRAZOWE,
które wywołuje skojarzenia z tym, co widzieliśmy przedtem i co wzbudza w nas emocje”¹.

„Chcę tekstu, który byłby zapisany przez kogoś w dzikim nieładzie,
bez porządku.... pospiesznie, w jakimś zdyszczanym lęku i trwożnej nadziei...
żadnej filozofii, żadnych przedwczesnych uogólnień i wniosków...
żadnych tendencji, żadnych przekonań –
NAGI, ODERWANY”²

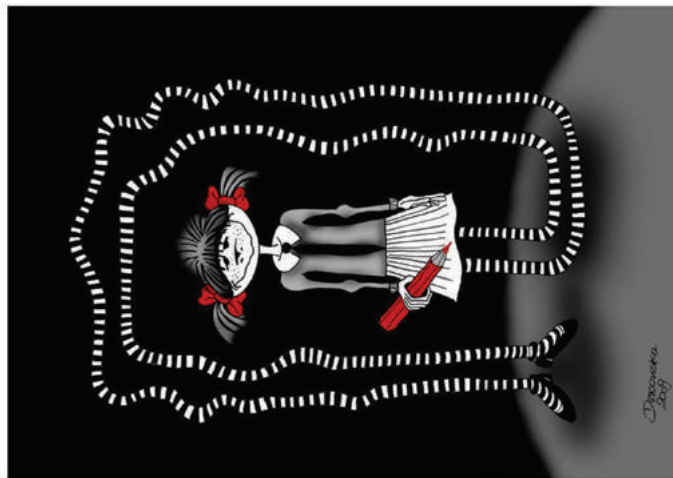
„To jednak, że istnieje **MNÓSTWO METAFIZYK**
i **TYLKO JEDNA EMPIRIA**,
wskazuje, że świat zgodnie z logiką zbudowany nie jest.
Mówiąc nieco inaczej, świat to takie osobliwe miejsce,
w którym Achilles prześcignąć może żółwia,
szybkości nie dodają się arytmetycznie,
układy prostsze stawać się mogą bardziej złożonymi,
a te, co były startowo ubogie w informacje, mogą się w nią wzbogacać”³.

¹ J. Hochuli (2009), *Detal w typografii. Litery, światła międzyliterowe, wyrazy, odstepy międzywyrazowe, wiersze, interlinia, łamy*. Kraków, s. 10.

² K. Lupa (2003), *Utopia 2. Penetracje*. Kraków, s. 10.

³ S. Lem (1968), *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*. Kraków, s. 17.

Początek (ciała) tekstu⁴



raczej **tu** jest początek tekstu.... **Gdzie jest początek ciała tekstu?**
Gdzie jest tekst do napisania, a gdzie ciało do wypisania?

Najpierw będzie miarowo i symetrycznie, bo *myśli się jeszcze nie plączą*. Ze spokojem trzeba to **O**-powiedzieć. **O** przestrzeni, którą zabiera tekst. Z dystansem do (nasilającego się pragnienia) językowych *występków* zaczynam moje pisanie o liberaturze, bo stoję tu w miejscu, z którego będę się dopiero rozbiegała, mówiąc o liberaturze i jej możliwościach, estetycznych i badawczych, oraz potencjalnych zyskach poznawczych. Będę się rozbiegała, tzn. odstaniała drogi (mojego) myślenia, wywlekając słowa i ich możliwe znaczenia, a nawet symboliczne *światy za słowami* tak, *jak eksperymentuje się z myśłą*, która stoi u progu języka, ale nie daje się łatwo wystowić. Przyzwyczajona do automatyzmów formowania potrzebuje instrukcji i czeka na znaki na drodze języka,.... języków.

⁴ Dziękuję Pani Monice Dekowskiej za zgodę na udostępnienie grafiki jej autorstwa, zamieszczonej w tym tekście.

Te zakrety,

namyślające się nad sobą myślenie,
 intertekstualną współpracę, pasyżytowanie,
 okoliczności wielorazowego nieustabilizowania,
 szkice sytuacyjne

i re-wizje wcześniejszych ukształtowań myśli w językowych tożsamościach,

muszę jakoś ponumerować, zaznaczyć **Pasaże**,

jako uniwersum możliwości myślowych i tekstowych

i wyodrębnić **całostki obciążone semantycznie**. Decyduję się na zaznaczanie
 całostek w strukturze tego tekstu *eałeśei* ...parami liter i cyfr. Pasaże będą teraz jak ulice
 z nazwami i numerami. Takie zestawienie musi przynieść dobry tytuł,.... śródtytuł dla
 poszczególnych części tego tekstu.

Pasaż -1P

(ten śródtytuł jest bardzo dobry, jak ledwie wyczuwalne myślą, jeszcze nie narodzone

Pragnienie tekstu)

CHCĘ TEKSTU,

który jest „samonarzucającym się naszym myśłom zakretem”⁵

Wraz ze zbiorom tekstów z lat 1999–2009 *Liberatura czyli literatura totalna* jeszcze bardziej dynamizuje się, rozpowszechnia i rozprzestrzenia się dyskusja na temat estetyki dzieła literackiego⁶, tekstu kulturowego, a nawet pojedynczego „chwytu liberackiego”⁷. Po ogłoszeniu w 1999 roku teorii liberatury, przez twórcę pojęcia Zenona Fajfera na *Wystawie Książki Niekonwencjonalnej* w Krakowie, *rozpoczyna się*⁸ raczej... aktualizuje się, czy uaktualnia typ sztuki słowa, zwanej „literaturą totalną”, której

⁵ K. Lupa (2003), *Utopia 2...*, op cit., s. 14.

⁶ Por. m.in. G. Genette (2014); Z. Fajfer (2010); E. Wilk, M. Górka-Olesińska (red.) (2011); M. Górka-Olesińska (red.) (2012); P. Marecki P. (red), (2003); Ch. Vandendorpe (2008); A. Petrucci A. (2010), D.R. Olson (2010).

⁷ Por. A. Przybyszewska (2015).

⁸ „Istnieje szereg liberackich czy proliberackich książek o budowie tradycyjnej, kodeksowej: „*Boska*” *Komedia* Dantego (1321), *The Temple* Herberta (1633), *Tristam Shandy* Sterne’a (1759–67), iluminowane poematy Blake’a, *Alicja w krainie czarów* (1865) i *Po drugiej stronie lustra* (1872) Carrolla, *Rzut kości* Mallarmégo (1897), *Kaligrama* Apollinaire’a (1918), *Ulysses* (1922) i *Finnegans Wake* Joyce’a (1939), *Kwartet aleksandryjski* Durrela (1957–60), *Błady ogień* Nabokova (1962), *Gra w klasy* Cortáзара (1963), *Willie Masters’ Lonesome Wife* Gassa (1968), utwory Federmana, B.S. Johnsona, Pereca, Sukenicka, *Słownik chazarski* Pavicia (1984) czy *House of Leaves* Danielewskiego (2000)”. (Z. Fajfer, 2010, s. 7).

„**TOTALNE PODEJŚCIE DO DZIEŁA** wykraczające poza tekstowe medium, określamy mianem **LIBERATURY** w formie książki (łac. liber). W książkach tego typu rysunek czy niezadrukowana powierzchnia kartki mają walor poetyckiej metafory a typografia podniesiona zostaje do rangi pełnoprawnego środka stylistycznego. Materiałny wolumin, dowolnego kształtu i konstrukcji, przestaje być neutralnym nośnikiem tekstu, stając się integralnym składnikiem dzieła – jego czasoprzestrzennym fundamentem.”

(K. Bazarnik, 2010, s. 7–8).

Znaczenia przydaje się nośnikowi/medium, jego konstrukcji, materialności i (wy)**mwowie całości**. Tekstowo-przestrzenna kompozycja zyskuje dodatkowe obszary czy sfery wymownej **semantyki**, które integralnie są włączone w ciało tekstu. A jednak „szata (graficzna) zdobi ...” a raczej tworzy, przyrasta w integralną kompozycję, unieważnia zewnętrzne pochodzenie estetyzacji pisma. I raczej ... nie przysłowiowa szata,

a nieodłączna część przestrzeni dzieła.
Nie chcę tu przywoływać ani historii, ani hysterii (krytyki), ani teorii liberatury⁹, a jedynie pokazać, że zastosowanie

odmiennych trybów narracji, różnorodnych estetyk pisania,

eksperymentowanie z typografią, literaturą wizualną,

e-literaturą, intertekstualnością,

palimpsestem, hipertekstem

i zastosowanie cech tekstu np. emanacyjnego,

czy inaczej medialnie uwikłanego,

jest nie tylko przykładem

wielonej tekstualności,

ARCHITEKSTUALNOŚCI,

integralności

przemawiającej wieloma językami kultur(y),

ale także bywa poręczne dydaktycznie.

⁹ Por. W. Kalaga (2010), *Liberatura: słowo, ikona, przestrzeń*. [w:] *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999-2009*; Z. Fajfer, red. K. Bazarnek, Kraków; A. Przybyszewska (2015), *Liberackość dzieła literackiego*, Łódź; eadem (2010), *10 lat liberatury (Historia w dużym skrócie)*. [w:] *Liberatura czyli literatura totalna...*, op.cit., s. 164–173.

Projekt tego tekstu jest jednocześnie zapisem pewnego **EKSPEERYMENTU**.

Nie poprawiam narracji, raczej skreślam i dopisuję, wpisuję wątki i tylko w miejscach, gdzie było to konieczne czy zasadne. Potknięcia, przzerwania, zerwania narracji, „wykopy” lekturowe pozostawiam bez poprawek narracyjnych, bez totalnego wykończenia. To zapis **JAKIEGOŚ STANU MYSŁI**. Jak *hypomneumata* albo brudnopis. To nie jest niegotowa forma tekstu ...to **przejście**. A właściwie **seria przejść**.

Albo Wstęga Möbiusa. A przejście zawsze pojawi się w momencie przesilenia struktury albo/czyli w **kryzysie** poznawczym czy egzystencjalnym. Do porzuconych wątków wracam nie tam, gdzie przerwałam narrację, ale tam, gdzie **ciało**

tekstu się o to upomina, gdzie jest na to dobre miejsce

i przychylność prześwitu ~~stony~~.... przestrzeni.

To zapis namyślającego się nad sobą myślenia.

**A że myśli czasem płaczą się,
nie nadając się do druku**¹⁰,

będę wykorzystywała przestrzeń strony i grę czcionkami do wystowienia błędzenia, włóczęgi, poszukiwania nowej formy dla myśli, która nie zechce ułożyć się linearnie, w porządku edytorskiego kanonu.

Ten tekst to także zapis zdobywania/odsłaniania przeze mnie obszaru poznawczego i estetycznego, który ~~wywołany~~ wyprowadzany jest

na oczach Czytelnika z nieświadomości po strukturze języka. Takie eksperymenty bywają pouczające, co choćby ~~przedstawili~~ pokazał Tadeusz Różewicz w *Historii pięciu wierszy*, nie wspominając już nawet dzieł liberatów, bo nie o to mi tu chodzi.

¹⁰ Oryginalny cytat brzmi: „Nasze myśli płaczą się i nie nadają się do druku” i pochodzi z książki Z. Fajfera *Dwadziścia jeden liter* (2010).

Pasaż PP3 **Przechodnie podwórze, czyli czytanie w serii przejść** **rozwiązań typograficznych i chronologii nieciągłej**

Ten tekst musi mieć **SWÓJ** porządek. Dlatego teraz będzie analitycznie, rekonstrukcyjnie i chronologicznie. To też jest mój wybór, mój zamysł pisania.

Ani *strona* nie będzie „zabierała głosu” ani *litera* nie będzie miała intencji semantycznej. Z tej części tekstu Czytelnik sam może zrobić sobie liberacką przestrożę, np. usuwając to, czego nie potrzebuje lub doklejając to, co jest niezbędne do jego myślenia tego tekstu.

Rok 1999 to inauguracja pojęcia i teorii liberatury (literatury totalnej) autorstwa Zenona Fajfera¹¹, choć liberackość jako cecha dzieła¹² znana była już dużo wcześniej, a nawet uważana jest za „ponadczasowy typ sztuki słowa”.

Integralność jakości *werbalnych* i **WIZUALNYCH**, intermedialność, przenikanie się na różnych poziomach rozmaitych *typów narracji*, konstrukcji, **MATERIALNOŚCI** to marzenia o **totalnym dziele**

(o tym było powyżej, to jest zaczepka hipertekstowa).

w którym „sensy konstruowane są w równej mierze przez język i materię książki”¹³. I oto warstwa wizualno-przeznaczona tekstu kreuje znaczenie słów.

Oznacza to, że zmiana sposobu zapisu zmienia sens tekstu

(porównaj: **mama**, *mama*, **MAMA**, *mame*).

Tekst ma ciało i owo wcielenie aktualizuje się w (kroju, kolorze, wielkości) pisma,
w kompozycji strony i fakturze papieru (teksturze).

To, czego nie widać na stronie a jest **Wpisane**
przemieszczającym się i przesuwanym sensem, nie jest „sferą nieistniejącego”,
ale ujmowaniem nieobecnego,
a nawet obejmowaniem (pozornie) niereczywistego.
To pomyślana, ale ledwie ~~zarysowana~~ zapisana *możliwość*.

¹¹ Publikacja manifestu Fajfera była na łamach „Dekady Literackiej” 1999 r.

¹² Por. A. Przybyszewska (2015).

¹³ W. Kalaga (2010), s. 9.

Pasaż 1L

Kanon (teorii) liberatury przy-**WOŁANY** z intencją przedstawienia

Ta część tekstu to jak stawianie rusztowania kategorialnego. Niedokończonego, bo elementów konstrukcyjnych przybywa i będzie przybywało. Zarówno z teorii liberatury, jak i praktyki liberackiej. Wybieram cytaty i je testuję, przetwarzam. Niektóre fragmenty, wyimki, zostawiam w całości nienaruszone. Za-chowuję je dla siebie. W swoim *znamieniu*¹⁴.

Znamiona pisma na stronie to jak *pismo bliźni na ciebie*.

Implantowane **małe rozdarcie**, przez które ~~umyka nam to~~, **wymyka się to, co mówimy**.

Dlaczego je zachowuję?

Bo apelowały do mojej

UWAGI, ufundowały sobie poznawczy status w mojej wyobraźni.

I przedłużenia dydaktyczne do pracy ze studentami.

W dydaktycznym wykorzystaniu tekstów liberackich, jako narzędzia poznawczego, puste miejsca na stronie to szansa na wolne imaginacje.

Dynamiczna typografia, jako projekt twórczości znakowania i ruchliwość przestrzeni tekstu, to paradoksalnie odwrócenie relacji hierarchii wiedzy¹⁵

i puste wolne miejsce dla s **t** ymulacji wszystkich zmysłów i animacji różnych-obszarów wiedzy.

„Być może naszemu umysłowi **łatwiej jest dokonywać integracji danych naraz**, przez jednoczesne patrzenie, słuchanie i działanie, niż oddzielać od siebie, sortować i przechowywać wyspecjalizowane okruchy informacji”¹⁶.

¹⁴ Sformułowanie Z. Kwiecińskiego.

¹⁵ Patrz więcej: D. Riesman, *Tradycja oralna a słowo pisane*. [w:] *Antropologia słowa*, s. 395–401, 407.

¹⁶ D. de Kerckhove, (2004), s. 407.

Zatem przywołuję i prze-chowuję w **Znamieńniku** znamiona czytania,
 jak **instalowane**
 w ciele **czytanie**:

Ciało do czytania¹⁷

przenikanie się na różnych poziomach i **współdziałanie**
 i ich ustrukturuwanych **całostek**¹⁸
 litery, stronicy, obrazu, przestrzeni

Książka liberacka staje się meta-książką **komentującą** swoją cielesną przedmiotowość¹⁹
 W naturę tekstu liberackiego wpisana jest **wielość**

paralelnych ścieżek **doświadczenia lektury**

Stronica jednak nie tylko udostępnia pole gry, ale może też być miejscem

współdziałania lub **współzawodnictwa**.

Kiedy pojawiają się na niej fragmenty i wycinki tekstów,

stronica sytuuje je względem siebie,

wydobywając kontrasty, przeciwieństwa i **wspólnoty**.²⁰

Ich liberacki charakter objawia się poprzez głęboką więź **pomiędzy** tekstem i jego układem przestrzennym: formatem, ilością tomów, objętością etc., a także wszelkimi elementami graficznymi. A w obrębie tekstu **pomiędzy** brzmieniem, rytmem i znaczeniem, a jego stroną materialną: rodzajem czcionek, układem typograficznym, kolorem, ilością słów czy wersów²¹

Bowiem przestrzeń można nie tylko zapisywać, ale i **przestrzenią pisać**.

Nawet tą pustą niezadrukowaną²².

Wyraz i obraz

– czy to nie z tego ulepiona jest nasza
wyobraźnia?²³

17 Z. Fajfer (2010), s. 106.

18 W. Kalaga (2010), s. 16.

19 Ibidem, s. 11.

20 Ibidem, s. 14.

21 Z. Fajfer (2010), s. -7.

22 K. Bazarnik, Z. Fajfer (2010), s. 126.

23 Z. Fajfer (2010), s. 121.

Na takich paciorkach, wyminkach, strzępkach realizmu **chcę grać**.

To one są **PISANKI** mi pismem blizn

znaczących. Ciałem

i na ciele.

One urządziły mi myślenie (kategoriami) liberatury.

Z ciała idą **PRÓBY** wystawienia niewysławialnego
i

opowiedzenia niewyobrażalnego.

Taka widzialna ze wszystkich stron przestrzeń, jak „**niepewna jasność**” wymusza
wzmoczone, pograniczne, skokowe myślenie.

Znamiętnik wygląda jak zadrukowana skóra, trudno go odtworzyć,

czasami jakieś relewantne
znaki, nie pasujące,
stanowiące opór
na hegemonię
(znaczenia) całości,
pozwalają schwytać myśli,
które są jak kłębiące się
„figury zawężłone” czy
polimorficzne,
polifoniczne,
hybrydyczne
twory.

powrócę jeszcze do tego, bowiem
„w zapisie dzieła literackiego znajdują się niekiedy pewne momenty
‘semantycznie obciążone’ a brzmieniowo nieprzekazywalne”²⁴.
A przecież trzeba to jakoś napisać

²⁴ H. Markiewicz (1980), s. 76.

Pasaż 35

Litera, która znaczy sobą

Co znaczy „wizualne wcielenie” pojedynczej litery²⁵ w typografii strony, w dodatku takie, które chce semantycznie grać z ciszą (pustej) kartki?

WCIELENIE LITERY zyskuje ciało (czcionka), które łączy semiozę tekstową i semiozę samego medium kartki/książki tworząc semantyczną całość. Jest zatem

litera w dziele liberackim

ciałem, małą (jaką zechce) tożsamością, drobiną tekstoobrazu (czyli usamodzielnia się), rytmem myśli z przebiegiem tego, co dominujące i tego, co mówione *spod spodu*

JEST w konstrukcji dzieła integralnie mówiącego rozmaitymi
możliwościami wizualno-semantycznymi znaku.

Wykorzystując możliwości ucieleśnień (krój czcionki, wielkość, konfiguracje wizualne, ułożenie geometryczne na stronie) w tekście wizualnym

litera wydobywa swój głos,
zabiera (przestrzeni) **głos**,

bo może stawiać akcenty, coś pogrubić, **COŚ UCZYNIĆ ZNACZĄCYM,**
COŚ UNIEWAŻNIĆ

zabrać przestrzeni kartki jej tekstualną wy-mowną ciszę.

wielkość czcionek może oznaczać akcenty, emocje, koloryt albo intensywność, puste miejsca na stronie to miejsce naszego rozbiegu do myślenia o tym, co litera nam zabrała z przestrzeni tego, o czym milczymy, marginesy wymownej cisy są niezbędne do prowadzenia tej gry:

„Rozumienie jest zawsze poza słowami. Albo przed. Albo pod. Albo nad. Albo obok. Albo pomiędzy”^{25,26}.

²⁵ Por. W. Kalaga (2010).

²⁶ R. Nowakowski (2002), s. 13.

Zaczyna się gra ciała tekstu i przestrzeni. Gra semantyczna, opalizująca drogami, którymi można pójść... *niektóre zblakane*, niektóre *wędrownic spacerowo*... dużo się robi tu zwrotów, powrotów..... i w **chodzeniu** po drogach możliwych interpretacji
..... i w **konstrukcjach językowych**,
którymi chcemy to opowiedzieć, czyli

opowiadamy chodzenie.

Pasaże tekstowe, czyli jak opowiadamy chodzenie? (to będzie trochę dalej,

ale tu ładny cytat na temat:

„Żadnych drzwi nie znaleziono, zamiast twierdzy zobaczyliśmy **przechodnie podwórze**”²⁷).

Chodzi tu o konsekwencje rozpoznania własnej sytuacji przestrzennej.
Forma wypowiedzi reprezentuje tu doświadczenie bycia i „aktu chodzenia”.

Czyli w poruszaniu się po tekstowym pasażu „akt chodzenia” **odpowiada „aktowi mówienia”**.
To jak Notatnik Przechodnia Flanera.

Porównajmy figury werbalne i „wędrowne”: zwrot, unik, powrót, zawahanie, układanie przejęcia (i wypowiedzi językowej).

*Tekstowy pasaż to gmaet mapy myśli,
zapis indywidualnych, osobistych przeżyć,
woli, inwencji, zawtaszeń (przestrzeni), organizacji,
realizacji miejsca i relacji między miejscami.*

Czytanie, pisanie i chodzenie po teksturze to jak doświadczanie liberatury: tworzymy ruszowania typograficzne kategoriale, zawłaszczamy miejsca na stronie i przestrzenie realizujemy miejsca (nie-miejsca, między miejsca) w sobie, w języku, w pragnieniach.

pasaż 8q

**Strona, czyli migotanie tajemnicy domagające się
„intensywnej powolności spojrzenia”**

bo
Czytanie liter na stronie to tylko jedna z jej wielu postaci²⁸.

Strona, będąc polem wielogłosowej gry sensów wcielonych w wizualność materialną znaków (liter, konstrukcji graficznych, wizualnych, kompozycji tekstoobrazów) jest jednocześnie mapą gościnną dla czytelnika.

Strona jest **miejscem zdarzeń i zdarzeń**, sama pozostając wcielona w integralność wymowy dzieła.

Strona, tak jak dyskurs... nie jest niewinna.

Daje miejsce, (i zabiera),
 otwiera światy wyobrażone dla pojemnych, niekończących się łańcuchów
 semiozy,
 odsłania emanacyjne skojarzenia
 i buduje nowe teksty.

I zaprasza... Zostawia też puste miejsca. Sama też jest bowiem
 strukturą **TOŻSAMOŚCI** dzieła.

Niepewność drogi interpretacji, poprzez epatowanie konstrukcjami pisma
 i kompozycjami typograficznymi nawiązuje tu do
 formuły Milana Kundery „**mądrości powieści**”
 czy w innym wariacie „**mądrości niepewności**”.

Człowiek, a szczególnie pedagog (!) nie szuka
uformowanych typów ludzkich
 czy „indywidualności człowieka wymiernego”.

²⁸ A. Manguel (2003), s. 21–22.

Wątki i motywy poznawcze współtworzone, oglądane i czytane

w poprzek, z ukosa²⁹,

z boku³⁰, z lotu ptaka,

zygzakiem³¹ czy we fragmentach obsesyjnie pod lupą,

dają się integrować i przenosić w inne miejsca

tworząc dynamiczną przestrzeń twórczą

troski o nowe przejawy wrażliwości poznawczej i estetycznej człowieka

i docierania do warstw trudno dostępnych.

bo

„**Druk dał nam złudzenie, że wszyscy czytelnicy *Don Kichota* czytają tę samą książkę.** Ja nawet dzisiaj odnoszę wrażenie, jakby druk nigdy nie wynaleziono – każdy egzemplarz książki jest jeden, jedyny, niezłym Feniks.” (A. Manguel, 2003, s. 36).

A „Sztuka drukarska ustąpi miejsca tej wyższej technice przyszłości, (...) bez potrzeby liczenia się z koniecznością układu równoległych wierszy, na których **literary stoją pionowo jak martwe, wbite w ziemię patyczki i bez żalności godnej konieczności ograniczania się do liter i znaków**, które w szufladach zecerskich się mieszczą.” (J. N. Miller, 1964, s. 119).

²⁹ *Z ukosa* to tytuł książki S. Żiżka (2003), a jednocześnie przyjęta przez autora konwencja chwytu metodologicznego, która „najczęściej wymyka się ‘frontalnemu’ spojrzeniu akademickiemu” (S. Żiżek, 2003, s. 6).

³⁰ Jest to odniesienie do pojęcia anamorfóz, które w dużym uproszczeniu są pęknięciem między dwoma obrazami: widzianym wprost i z boku (ze zmienionej perspektywy); Plan oglądu (wglądu i przegładu), a także czytania tekstu kulturowego, wymagająca dystansu, wyczuwania ironii i prób zmiany perspektywy patrzenia i myślenia również w stosunku do siebie.

³¹ *Zygzakiem* J.W. Gomułki zatytułował cykl swoich felietonów i szkiców (1981), tak to uzasadniając: „zygzakiem, bo jego poplątana problematyka przypomina po trosze wędrówkę pająka, co utkwasy sobie gęstą siatkę wędruje później po niej w tę i ową stronę, niby po własnej, osobliwej krainie. (...) *Zygzakiem* – bo zgromadzone w nim krótkie teksty często przypominają swoją linią mniej lub więcej zamaskowany zygzak, czasem czarny na jasnym tle, czasem ‘błyskawicowy’ na czarnym, i tylko od czasu do czasu, obłaskawione, przyjmują kształt arabski. *Zygzakiem* – bo dobitnie ukazują zarówno wrodzoną mi, a nieposkromioną ciekawość, bezustannie kierującą mnie w stronę nowych tematów i nowych dziedzin penetracji, równocześnie zaś świadczą o wewnętrznej potrzebie odświeżania sobie wyobraźni, której było czasem bardzo ciasno i przykro, gdy zmuszono ją do zamknięcia na się na długie lata w kręgu ważnych cennych, ale żmudnych i wyczerpujących prac archiwalno-bibliograficzno-tekstologiczno-edytorskich. (...) pozornie wygląda to na nieład – ogród, ale nie plewiony; bróg, ale co snop to innego zboża; kram rozlicznego gatunku’ (...). [książkę taką] można otwierać w byle jakim miejscu, za każdym razem znajdując coś innego do poczytania (a choćby i do poruszenia żółci zagniewanego czytelnika) i za każdym razem mogąc się łatwo przerzucić do innego tematu”. (J.W. Gomułki, 1981, s. 669–670).

Typografia daje się widzieć w przywracaniu słowom waloru żywiołu potoczności i oralności. Wyprzedza tu myślenie o ontologii i epistemologii dyscypliny, jest źródłem hipotez i nagłych wglądów, uzupełnień ekstrapolacyjnych, a także przerw w myśleniu... Dlatego niezrozumiałość zakłada wielość możliwych interpretacji, która pochodzi z nadwyżki możliwości przestrzennych i wizualizacyjno-przedstawieniowych nad semantycznymi ograniczeniami. Ja jeszcze nie jestem w tej E-rze, bo syntaktyka ogranicza mnie i przykrawa mi semantykę według skromnych kompetencji technologicznych.

Pasaż 27

Liberackie próbowanie tekstu ?

Tekst bez właściwości

w toku dziania się

czy katastrofa interpretacji?

Tekstowe próbowanie się w czymś nieznanym, „niekończące się myślące siebie myślenie”, oznajmianie „siebie sobie”albo.....powtórzone-dla-siebie to nieustanny proces **autoweryfikacji doświadczenia!** które

w tekście liberackim jest **zindywidualizowanym tekstowym planem** (wysławiania) osobistej egzystencji.

To jak *mimikra trybu percepcji*,

bycia *pośród*,

poznanie poliperspektywiczne,

asocjacyjne,

otwarte na dychotomie,

opierające się ideologii kanonu i hegemonii znaczenia tekstu,

bo przecież „*myśli są jeszcze nie gotowe*”³².

Liberatura jako przemieszany i przemieszczający się sens, „działający się” w tekście pozwala na niefinalność dzieła, na rzetelne niedomknięcie myśli, na bunt wobec przyczynowości, wyraz niepogodzenia się.

32 A. Zawadzki (2001), s. 189.

Liberatura będąc
 dygresyjną,
 hipotetyczną,
 obserwowującą
 i rozpoznającą sama siebie,
 próbującą się w nowych konstelacjach i konfiguracjach,
 pozwalająca na odmienną równowagę tekstową, na tworzenie dyskursu,
 który **przebież** nie kumuluje się, ale **wybuch** **wciąż** **na nowo**.

To zupełnie **inne** spotkanie
 z fragmentami kultury
 (i alternatywa poznania humanistycznego w postkonwencjonalnej integralności)
 przynosi w liberaturze

nową metodę uprawiania krytyki, postawy intelektualnej oraz typu umysłowości erudycyjnej,
 niezależnej, refleksyjnej.

Szukając linii, którymi ma ujść myślenie (G. Deleuze)

albo

wyzyskując międzydomenowe przemieszanie i przemieszczanie znaczeń w liberaturze wizualnej, próbujemy swoją wrażliwość poznawczą, wyobraźnię kulturową i dynamizujemy procesualną czujną uważność na *drobiny znaczące* (J. Brach-Czaina).

Granica między zastosowanymi medium w liberaturze zwiększa przepustowość wiedzy na łączach (eksplozje informacyjne, *krótkie spięcia*).

Wielotworzywość, niefinalność rozprasza hegemonię linearnego dyskursu i oddaje głos marginesom „wymownej ciszy tekstualnej”, przesłaniami, przestrzeniom *między*.

Próbowanie liberatury to jak
instrukcja użycia

tekstu według siebie, siebie według ciała i ciała według przestrzeni.

Po liniach pragnienia wystawienia *tego tak, a nie inaczej*.

Liberaturowy zestaw do wypróbowania, tu w opracowaniu Bazarnik

[w rozsyłce mojej, MJW]:

użycie niewerbalnych i typograficznych środków przekazu, podporządkowanych jednak przekazowi werbalnemu i jemu służących, takich jak: krój pisma, typografia strony;

przestrzenna organizacja tekstu, często skutkująca niekonwencjonalną formą książki;

odautorska konstrukcja tomu i paginacja;

ikoniczność – zarówno ~~ikonieczność~~ obrazowa, jak i diagramatyczna, ~~czyż~~ ikoniczność struktury, dzięki której budowa tekstu czy książki odzwierciedla strukturę świata przedstawionego; cechy te mogą występować na różnych „poziomach” organizacji tekstu;

tekstualność, w której mieszczą się również wszelkie odnarratorskie komentarze;

hybrydyczność czy polimedialność, a zatem połączenie różnych mediów (dziedzina sztuki)
w ramach jednego utworu;

interaktywność i ergodyczność, czyli zaangażowanie czytelnika w determinowanie przebiegu narracji, jego aktywny współdział w nadawaniu ostatecznego kształtu, jaki utwór przybierze w trakcie lektury;

materialność: kolor i gatunek papieru, użycie innego tworzywa (Bazarnik, 2010, s. 160–161).

Przypominając sobie, jak powstawały *Próby* Montaigne'a, jako nawarstwienia dopisków, narośli, marginalnych komentarzy włączonych później w *mainstream* treści dzieła, możemy tworzyć własne zestawienia, otwarte teksty, pierwsze tomy, jakiegoś nieistniejącego cyklu, i wreszcie cenić wartość poznawczą „książek niedokończonych” czy typ twórczości, zwaną przez R. Kapuścińskiego „dziełem w toku” (2008, s. 61).

I jeszcze coś pozostaje..... Po śladzie M.P. Markowskiego używam pojęcia „katastrofy interpretacji”, który w tekście pt. *Nicość i czcionka. Wprowadzenie do lektury* Rzut Kościmi *Stephane'a Mallarmé* pisze, że dzieło to nie jest poematem do czytania, jeśli czytanie rozumieć w konwencjonalnym ujęciu jako proces zmierzający do uchwylenia jednorodnego i wyraźnego sensu. *Rzut kościmi* jest „poematem do oglądania, przepuszczania przez pryzmat oka, zestawem do składania na różne sposoby (różną czcionką, różnym krojem), na stronie” i „domaga się nowego sposobu lektury” bo jest „wielkim poematem metafizycznym, w którym dochodzi do inscenizacji wielkiej gry, jaką poeta toczył z istnieniem i nicością”³³. I z tym pozostaję.

Pasaż sm

„Rozbicie toku działania się”, czyli liberackie...
„Luzowanie teorii”

„Przychodzi taki dzień, w którym czujemy potrzebę poluzowania teorii, przemieszczenia dyskursu, idiolektu, który się powtarza i nabiera zwartości, aby doznał **wstrząsu przez jego kwestionowanie**”³⁴.

„słowo, dźwięk, ruch, forma, stany emocjonalne, wypadki, sytuacje – zostały wytracone z owej masy, która przez długie funkcjonowanie nabrała **pozorów jednolitości i niepodzielności**, a w konsekwencji stała się nic niewyróżniająca, bezwolna, i bierna”³⁵.

Przykładem przerwania hegemoni „scenopisu” myśli, zapisu „mysłobieg”, czy luzowania teorii (Barthes) może być „**dziurkowanie**”, czyli pozostawianie wolnych typograficznie i dyskursywnie przestrzeni **do uzu-pelni-enia** (*kiedyś-tam, przez kogoś-tam*).

M.P. Markowski w odniesieniu do *Rzutu kości* S. Mallarmé mówi o „rozsunięciu typograficznym i rozsunięciu miejsca zajmowanego przez czytelnika” (Markowski, 2005, s. 22).

Kafka wierzył, że każdy tekst musi zostać **nieskończony**,
P. Valéry, że „**porzucony**”, aby pozostawić czytelnikowi zadania poznawcze/badawcze.

Dziurkowanie języka to także **typograficzne wyobrażenie**,
które za Lacanem wykorzystuje homonim **traumatyzowania/trou-matyzowania**³⁶,
czyli wykorzystania jednakowego brzmienia pojęć i zawierające skojarzenie
z *la trou* – (fr.) raną, luką, dziurą.

³⁴ R. Barthes (1997), s. 93.

³⁵ T. Kantor (2005), t. I, s. 133.

³⁶ „Wpisuje się w serię awangardowych zabiegów montażowych, które prują lub nie dopuszczają do „szycia” [suture] filmowej/dyskursywnej materii, naruszają gładki przepływ znaczących, traumatyzują (lub jak powiedziałby Lacan, sięgając po jedną z ulubionych homonimii, również trou-matyzują, od francuskiego *la trou* – „rana”, „dziura”, „luka”) widza/czytelnika”. (K. Mikurda, 2007, s. 8).

{Można metaforę dziurkowania dyskursu, jako synonimu *przerwywania* czy *rozsuwania* (M.P. Markowski), czy *trou-matyzowania* (J. Lacan), rozwinąć dodatkowo w kierunku uwypuklenia w nim **„miejsc krwawiących”** (*trou-matyzowanych*), czyli miejsc wymagających szczególnej troski badacza i/albo miejsc „krwistych” i brzemieniowych w znaczeniu. }

TRAUMATYZOWANY DYSKURS staje się zatem dynamiczną,
nieopresywną dyskursywnie i typograficznie,
przeustrzeżoną PRZYJAZNEGO TEKSTU (DLA) CIAŁA.

Przeustrzeżoną „miłych, jak i nie miłych”

ustępów (W. Goethe),

urywków (M.P. Markowski),

zszywek (V. Woolf),

skrawków,

strzępków (szmatek),

fragmentów (K. Lupa, T. Różewicz),

maksym (J.S. Bruner),

pereł (E. Jabes),
koralu, paciorków (H. Hesse),
odpadków („nickolwiek”),
drobin egzystencjalnych (znaczących) (J. Brach-Czaina),
ułamków (W. Benjamin, L. Kołakowski).

Miejsca, linie, przestrzenie „krzyżowania się gatunków”, hybrydowych tworów
„pópotworów granicznych”
to swoiste **interfejsy** poznawcze,
szczeliny nieciągłej, ale samodzielnej mowy „małych tożsamości”,
które są autonomicznymi bytami

a nie

wtórnymi rekombinacjami poprzednich ukształtowań.

Pasaż 9K

I sumowanie ZNAKÓW znalazła znaków ZNAKÓW **kluczowych,**

choć to przeciętń całkiem różne **ZNAKI,**

czyli 187 słów podsumowania w wyborze subiektywnym, niehierarchicznym

Nieposkładany kanon liberatury w *rozsypee* rozsypance

mysleć książką, chCiało się powiedzieć, forma,
 tworzywo literatury, książka, liberatura, ekspresja, błędzenie,
 poszukiwanie nowych form, aktualizacja widzialności,
 typograficzna różnorodność, polimedialność,

wizualno-przeźrenne cechy pisma,

dzieło sztuki relacyjne i procesualne, hipertekst, palimpsest,
 dynamiczna typografia, widzialne wcielenie, wiersz wizualny,
 ekspansja litery, semiotyczna całość, werbalna niematerialność,

integralność semiozy, litera, która się usamodzielnia,

sztuka pisania książki, wielowymiarowa przestrzeń,
 pulsowanie liter, instalacje tekstowe, czytanie na chybił trafił,
 metatekstowe kłącza, emanacja, wiersz konkretny, język,

sens, który się chowa, szkatułkowa przestrzenność,
 spektakl czcionek, odmienne sposoby czytania,

pisanie we wszystkich kierunkach, tworzywo, wymienne wersy,
luźne kartki w pudełku, zwinięte sensy znaczeń ukrytych,
 polifoniczna gra na stronicy, materia tekstu,
symultaniczność hybrydy, wyobraźnia, niewidzialny tekst,
 konfiguracje medialne, literatura książkowiedna,
teksty piktoGRAFiczne, wizualne ukształtowanie tekstu, kaligrama, komiks,
 kolaż, eseizowanie,
rozumienie poza słowami, hypomneumata, architektura słowa,
 sztuka słowa, ciało tekstu, wygląd słowa, poezja wizualna,
tekstowy demontaż logiki dyskursywnej, ścieżki interpretacji, pasaż,
 melanż jakości, ruchy tekStoniczne, flaneryzm, widoki dyskursywne,
totalne podejście do dzieła, zjawiska hybrydyczne, ergodyczność,
 ikoniczność, tekstowa partytura, tekstura, chronologia nieciągła,
hiperksięga, artystyczna wolność, metatekstualność, liternet, e-literatura,
 remiksy, interfejsy, kultura interaktywności, liberackość,
eksperymentowanie możliwościami, przestrzenie między,
wizualne połączenie słów, uprzestrzennienie słów, luka, luzowanie,
 myślenie stroną, wizualne całości,
 ciało do czytania.

**I ...zdania sprawiające przyjemność... do oglądania z.o.o.,
bo ważne coś pozostaje na marginesach zużytych przeczytanych tekstów**

Literatura pełna jest *opisów ciał*.

Pięknych i brzydkich, i takich sobie (...).

Ożywionych wyobraźnią poety; głosem śpiewaka i uchem słuchacza,
wyobraźnią czytelnika karmionych.

Dla tych ciał słowo jest tylko łożyskiem, poczwarą, z której wyfruwa motyl.

Czasem opisywanie **NIE WYSTARCZY**: wtedy

opis sam **chce być ciałem.**

Słowo chce być ciałem.

Pismem nieprzyzwoicie nieprzezroczyстым,
widzialnym a nie tylko słyszalnym.
Statecznym i pulchnym. Ciałem, (nie łożyskiem).
(Tym ma być książka).

Ale nie każda książka chce (**TYM**) być,
niektóre książki **same chcą Być**.

Ciałem do czytania.

Dziełem literackim nie mniej cielesnym od dłoni, która przewraca kartki.
Lub raczej liberackim już.

Do czytania wzrokiem, słuchem i dotykiem ³⁷.

³⁷ Z. Fajfer (2010), *Po czym odróżnić liberaturę od literatury...*, s. 81. Typografia autora nie zachowana, zmieniona przez autorzkę tekstu.

Bibliografia

- Barthes R. (1997), *Przyjemność tekstu*, tłum. A. Lewańska, Warszawa.
- Bazarnik K., *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*, Kraków.
- Bazarnik K., Fajfer Z. (2010), *Dwa rzuty kośćmi*. [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*, Kraków.
- Genette G. (2014), *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*, tłum. T. Stróżyński, A. Milecki, Gdańsk.
- Górka-Olesińska M. (red.) (2012), *Liberatura, e-literatura i... Remiksy, remediacje, redefinicje*, Opole.
- Hochuli J. (2009), *Detal w typografii. Litery, światła międzyliterowe, wyrazy, odstępów międzywyrazowe, wiersze, interlinia, łamy*. Kraków.
- Fajfer Z. (2010), *Dwadzieścia jeden liter*. Kraków.
- Fajfer Z. (2010), *Muza liberatury*. [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*. Kraków.
- Fajfer Z. *Po czym odróżnić liberaturę od literatury (wybrane szczególnie anatomiczne)*. [w:] Z. Fajfer (red.) K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*. Kraków.
- Gomulicki J.W. (1981), *Zygzakiem. Szkice, wspomnienia, przekłady*, Warszawa.
- Kalaga W. (2010), *Liberatura: słowo, ikona, przestrzeń*. [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*, Kraków.
- Kantor T. (2005), *Pisma. Metamorfozy*. t. I. Wrocław–Kraków.
- Kapuściński R. (2008), *Autoportret reportera*. Warszawa.
- Lem S. (1968), *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*. Kraków.
- Lupa K. (2003), *Utopia 2. Penetracje*. Kraków.
- Manguel A. (2003), *Moja historia czytania*. tłum. H. Jankowska. Warszawa.

- Marecki P. (red.) (2003), *Liternet.pl*. Kraków.
- Markiewicz H. (1980), *Główne problemy wiedzy o literaturze*. Warszawa.
- Markowski M.P. (2005), *Nicość i czcionka. Wprowadzenie do lektury Rzutu kośćmi Stephane'a Mallarmé*. [w:] S. Mallarmé, *Rzut kośćmi nigdy nie zniesie przypadku*. tłum. T. Różycki. Kraków.
- Mencwel A., Sulima R. (red.), *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa.
- Mikurda K. (2007), *Przedmowa*. [w:] S. Žižek, *Lacrimae rerum: Kiesłowski, Hitchcock, Tarkowski, Lynch*, przeł. G. Jankowicz, J. Kutyla, K. Mikurda, P. Mościcki, przedmowa i oprac. K. Mikurda). Warszawa.
- Miller N. (1964), *Bez kropki nad „i”*. Warszawa.
- Nowakowski R. (2002), *Dlaczego moje książki są takie jakie są?* [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Od Joyce'a do liberatury. Szkice o architekturze słowa*. Kraków.
- Olson D.R. (2010), *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*. tłum. M. Rakoczy. Warszawa.
- Petruci A. (2010), *Pismo. Idea i przedstawienie*. tłum. A. Osmólska-Mętrak. Warszawa.
- Przybyszewska A. (2015), *Liberackość dzieła literackiego*. Łódź.
- Przybyszewska A. (2010), *10 lat liberatury (Historia w dużym skrócie)*. [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*. Kraków.
- Vandendorpe Ch. (2008), *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*. tłum. A. Sawisz. Warszawa.
- Wilk E., Górka-Olesińska M. (red.) (2011), *Od liberatury do e-literatury*. Opole.
- Zawadzki A. (2001), *Nowoczesna eseistyka filozoficzna w piśmiennictwie polskim pierwszej połowy XX wieku*. Kraków.
- Žižek S. (2003), *Patrząc z ukosa. Do Lacana przez kulturę popularną*. tłum. J. Margański. Warszawa.